

ECHO BIŁGORAJSKIE

MIESIĘCZNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY.

	PRENUMERATA:	CENY OGŁOSZEŃ:
Adres Redakcji i Administr.: BIŁGORAJ ulica Radziecka Nr. 369.	Rocznie 8.— zł półrocznie 4.— „ kwartalnie 2.— „ Numer pojedynczy . 0 80 gr	Cała strona 60.— zł $\frac{1}{2}$ „ 30.— „ $\frac{1}{4}$ „ 15.— „ $\frac{1}{8}$ „ 7.50 „ Drobne ogłoszenia: 10 gr za wyraz.

TREŚĆ NUMERU:

Stajemy do pracy. Dziesięciolecie szkoły polskiej. 10-lecie szkoły powsz. w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Stanisław Przybyszewski. Sprawozdanie z kursu dla instruktorów oświaty pozaszkolnej. Z Polski. Kronika. Komunikaty.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA

Powiatowego Związku Komunalnego w Zamościu.

Telefon Nr. 147.

Nagrodzona medalem brązowym na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Zamościu w 1922 r. oraz medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Krasnymstawie w 1927 r.

WYKONYWUJE: Blankiety firmowe, Rachunki, Koperty, Karty pocztowe i firmowe, Bilety wizytowe, Księgi buchalteryjne, Formularze, Rejestry, Cenniki, Kwitarjusz, Plakaty żałobne, Afisze, ulotki i programy teatralne, Szarfy pogrzebowe. Wydawnictwa ilustrowane i zwykłe, Czasopisma periodyczne i codzienne oraz wszelkie roboty w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

C e n y k o n k u r e n c y j n e .

ECHO BIŁGORAJSKIE

MIESIĘCZNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY.

Adres Redakcji i Administracji:	PRENUMERATA:	CENY OGŁOSZEŃ:
BIŁGORAJ ulica Radzińska Nr. 369.	Rocznie 8.— zł	Cała strona 60.— zł
	półrocznie 4.— „	$\frac{1}{2}$ „ 30.— „
	kwartalnie 2.— „	$\frac{1}{4}$ „ 15.— „
	Numer pojedynczy . 0.80 gr	$\frac{1}{8}$ „ 7.50 „
		Drobne ogłoszenia: 10 gr za wyraz.

TREŚĆ NUMERU:

Znaczenie wychowawcze Trylogii Sienkiewicza. — Viribus unitis. — Stosunek czynników samorządowych do oświaty. — Zjazd Prezydium Oddziałów Powiatowych. — Z Kół Młodzieży Wiejskiej. — Sprawozdanie z kursów dla Instruktorów O. P. (dokończenie). — Z Okręgowego Związku Straży Pożarnej. — Odezwa T-wa popierania Przemysłu Ludowego. — Feljetonik. — Kronika. — Konkurs.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA

Powiatowego Związku Komunalnego w Zamościu.

Telefon Nr. 147.

Nagrodzona medalem brązowym na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Zamościu w 1922 r. oraz medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Krasnymstawie w 1927 r.

WYKONYWUJE: Blankiety firmowe, Rachunki, Koperty, Karty pocztowe i firmowe, Bilety wizytowe, Księgi buchalteryjne, Formularze, Rejestry, Cenniki, Kwitarjusze, Plakaty żałobne, Afisze, ulotki i programy teatralne, Szarfy pogrzebowe. Wydawnictwa ilustrowane i zwykłe, Czasopisma periodyczne i codzienne oraz wszelkie roboty w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

C e n y k o n k u r e n c y j n e .

ECHO BIŁGORAJSKIE

MIESIĘCZNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY.

Adres Redakcji i Administracji:	PRENUMERATA:	CENY OGŁOSZEŃ:
BIŁGORAJ ulica Radziecka Nr. 369.	Rocznie	Cała strona 60.— zł
	półrocznie	1/2 " 30.— "
	kwartalnie	1/4 " 15.— "
	Numer pojedynczy	1/8 " 7.50 "
		Drobne ogłoszenia: 10 gr za wyrz.

Znaczenie wychowawcze Trylogii Sienkiewicza.

W najsmutniejszych latach upadku ducha postanowił Sienkiewicz przypomnieć narodowi jego rycerską przeszłość, obudzić go z apatii i przygnębienia, w które pogrążyła go niewola i ucisk, odtworzyć zbiorową duszę plebienia swego, wzniesć go na wyżyny idei narodowej, pracy i czynu patriotycznego.

W tym celu napisał Trylogię, która go stawia w rzędzie najznakomitszych nauczycieli i wychowawców narodu.

Życie polityczne, społeczne i wojskowe, rodzinne i obyczajowe, dodatnie i ujemne rysy charakteru ówczesnej szlachty, jej waleczność, miłość ojczyzny, głęboka wiara, poczucie honoru, bohaterstwo i poświęcenie z jednej strony — z drugiej porywczność, kłótniowość, zawiść i prywata, stanowią istotę Trylogii, w której Sienkiewicz w sposób mistrzowski wykazuje, co naród prowadzi do zwycięstwa i chwały, a co go gubi i poniża.

Wśród mnóstwa momentów wychowawczych występujących w Trylogii uwzględnić należy przede wszystkim te, które w dążnościach wyzwolenieńczych narodu dodawały mu otuchy, podtrzymując i ożywiając niegasnący ogień miłości Ojczyzny i wiarę w lepszą Jej przyszłość.

W Trylogii wskazuje nam Sienkiewicz charaktery i typy ludzi idealnych, do których dostrajać się winny obecne i przyszłe pokolenia.

Takim ideałem jest przede wszystkim Skrzetuski, człowiek wielkiego serca i charakteru, nieustraszonej odwagi i woli niezłomnej. Autor przeprowadza go przez najrozmaitsze koleje życia, naraża na największe niebezpieczeństwa, aby wykazać te wszystkie przymioty. Stawia go nawet na rozdrożu między obowiązkiem względem Ojczyzny, a miłością dla Heleny, która także potrzebuje pomocy i obrony. Rycerz polski idzie jednak z rozdartem sercem za głosem obowiązku obywatelskiego, składając na ołtarzu dobra powszechnego najdroższe uczucia swoje.

Przymioty duszy swojej okazał Skrzetuski najwymowniej w takich okolicznościach jak w rozmowie z Chmielnikiem i podczas swego drugiego poselstwa.

Największe jednak bohaterstwo Skrzetuskiego uwydatnia Sienkiewicz w czasie oblężenia Zbaraża, gdzie rycerz polski przez swoje bezgraniczne poświęcenie i podziwu godny heroizm, sprowadza odsiecz i ocala Ojczyznę.

Skrzetuski to symbol bohaterstwa, honoru, miłości Ojczyzny, to wzór cnót rycerskich.

Obok Skrzetuskiego stawia autor postać o niemniej pięknych przymiotach duszy, mianowicie Wołodyjow-

skiego, którego przedstawia jako żołnierza karnego, o wybitnym poczuciu obowiązku i nieustraszonej odwagi. Jego ofiarna miłość Ojczyzny, której dowód daje podczas obrony Kamieńca i śmierć bohaterska, przejmują do głębi każdego narodowo myślącego i czującego Polaka, pozostawiając w duszy niezatarty obraz ideału rycerza, dla którego śmierć była lepszą od hańby, dobro Ojczyzny, dobrem najwyższym.

W Podbięciu skrytykował Sienkiewicz wszystkie niemal dodatnie strony duszy człowieka, którego przeznaczeniem było umrzeć dla szczęścia drugich. Podbięta to uosobienie pokory, pobożności i męstwa, to ideał szczerości i tliwości serca, to olbrzym nie tylko z postawy ale i czynu, to chluba chrześcijańskiego rycerstwa.

Męczeńska śmierć Podbięty i ofiarna Wołodyjowskiego stanowią dla nas naukę i przykład, jak żyć i ginąć dla dobra Ojczyzny. Obok tych trzech towarzyszy, złączonych niezłomną przyjaźnią, która jak nic złota snuje się i błyszczy na tle ich szarego żołnierskiego życia, olśniewając nas swoją wielkością i szlachetnością występuje typ człowieka, którego prócz wielu przywar cechują bystrość umysłu, pomysłowość, humor, fantazja i niezwykła dobroć serca, człowieka zdolnego mimo tkwiącego w nim egoizmu do największego poświęcenia i bezinteresowności w imię uczucia przyjaźni, którego dowód widzimy w uratowaniu Kurcewiczówny z rąk Bohuna, wśród największych niebezpieczeństw.

O dobroci serca Zagłoby świadczy jego ogromna rozpacz na wieść o rzekomej śmierci Heleny, jego radość wprost dziecięca po otrzymaniu wiadomości, że Helena żyje, niewysłowiony ból i cierpienie na widok zwłok Podbięty i Wołodyjowskiego.

W ogromie momentów wychowawczych, w które obfituje Trylogia, bystrość umysłu Zagłoby, jego fortele, fantazja i humor niemałą odgrywają rolę. Wystarczy wspomnieć o jego przygodach podczas ucieczki z Heleną,

o pomysłowym uwolnieniu się z krępujących go więzów i kłopotliwej niewoli, o walce z Burłajem, wyprowadzeniu w pole Rocha Kowalskiego i sprowadzeniu chorągwi laudańskiej, o jego radzie puszczenia jeńców klewańskich, uwolnieniu Kmicica od śmierci i wyprowadzeniu Wołodyjowskiego z klasztoru.

Niepoślednią wartość wychowawczą przedstawiają również sytuacje, które Zagłoba opromienia swoimi humorem zaprawionymi sentencjami i dowcipnymi choć czasem uszczypliwiemi radami jak np. podszeptanie Zamojskiemu, by królowi szwedzkiemu podarował Inflanty, rada udzielona Podbięciu „zamiast trzech głów, proś waćpan Boga o jedną, a dobrą“, jego wykład o obowiązkach wobec krewnych i inne.

Główną jednak tendencją wychowawczą Sienkiewicza w kreśleniu postaci Zagłoby było wykazanie dodatkowych skutków obcowania z ludźmi zacnymi, szlachetnymi, pod wpływem których Zagłoba początkowo opój, kpiarz i warchoł, zatracając ujemne cechy charakteru swego, zdobywając sobie dalszym życiem i czynami miłość i szacunek swego otoczenia.

Nad wszystkich jednak rycerzy występuje książę Jeremi Wiśniowiecki. Na księciu Jeremim zbiera Sienkiewicz wszystkie promienie światła, dając nam wzór Polaka patrioty, który dla dobra Rzeczypospolitej nie chcąc stwarzać przykładu niekarności, oddaje się pod rozkazy regimentarzy.

Wiśniowiecki to idealny typ człowieka stojącego na straży honoru Ojczyzny, którą w chwilach niebezpieczeństwa zasłania swą piersią, poświęcając dla Niej nie tylko majątek, lecz i własną ambicję.

Chcąc wykazać stopniową przemianę charakteru człowieka błędzącego w zaślepieniu, zdolnego jednak pod wpływem szlachetnych uczuć i zmienić sposób życia swego, nawrócić ze złej drogi, uznać z całą szczerością winę swoją, stanąć wiernie i mężnie w

obronie Ojczyzny, stworzył Sienkiewicz bohaterską postać Kmicica-Babinicza.

Kmicic to uosobienie hartu żołnierskiego, energii i nieustraszonej odwagi, to przede wszystkim zwycięzca swego „ja“, które podporządkował dobru powszechnemu w imię gorącej miłości Ojczyzny, czego dowód prócz wielu innych daje podczas obrony Częstochwy, ocalając ją przez swoje męstwo i poświęcenie.

Sienkiewicz, genialny psycholog i nauczyciel narodu daje nam wzór, jak można godzić najbardziej nawet wybujałą indywidualność z pożytkiem ogółu.

Prócz tych najpiękniejszych typów bohaterów, którzy życiem swoim i czynami stali się godnymi przedstawicielami narodu, odtwarza Sienkiewicz w Trylogii całą duszę polską, ujawniając jej cechy także w drugorzędnych, a mogących nam za wzór służyć postaciach, Kordecki świętobliwy zakonnik i wielki patriota jest wyrazicielem zbiorowego bohaterskiego wysiłku ogółu, który on prowadzi jako przedstawiciel jego religijnych i narodowych dążeń.

Przepięknym wzorem prawości charakteru, miłości Ojczyzny, nieugiętej woli i bohaterstwa jest Czarniecki, genialny wódz i strateg, pełen wiary w niespożyte siły swego narodu.

Roch Kowalski zarysowuje się silnie w wyobraźni naszej przez swoją uczciwość, poczucie honoru, poświęcenie i odwagę. Wzruszającą jest śmierć Rocha, ginącego z rąk Bogusława Radziwiłła.

Rzędzian mimo swojej chytrłości i chciwości, stanowi piękny przykład przywiązania sługi do pana.

Niezwykle silne wrażenie wywiera postać Soroki. To ideał wiernego sługi, karnego i dzielnego żołnierza.

Moralna wartość Ketlinga przejawia się w jego uczuciu przyjaźni dla Wołodyjowskiego, z którym ginie bohaterską śmiercią w Kamieńcu.

Wzorem obywatelskich czynów, gorącej miłości Ojczyzny i przywiązania do króla są Sapieha i Zamojski.

Pięknym typem kobiety jest Basia, wyróżniająca się swoją tkliwością uczucia, wiernością i odwagą.

Niezwykłą, energią, samodzielnością i miłością Ojczyzny odznacza się Oleńka. To uosobienie moralnego zdrowia duszy i serca. Wzorem szlachetności, prostoty i gotowości do ofiar jest Helena Kurcewiczówna.

Skutki pychy, samolubstwa, żądzy władzy, okrucieństwa i nikczemności skupia Sienkiewicz na takich postaciach jak Janusz i Bogusław Radziwiłłowie, Lubomirski, Opaliński i Radziejowski.

Głęboka myśl wychowawcza przejawia się w wykazanych przez autora skutkach zdrady Ojczyzny. Sienkiewicz uwypukla odstraszaający przykład zdrady wykazuje różnicę jaka zachodzi między pojęciem dobra i zła, zadowoleniem i szczęściem wynikającym z pocucia spełnionego dobrego uczynku, a następstwami czynu nieetycznego. Od zdrajców odwraca się nie tylko społeczeństwo, ale i własni ich sprzymierzeńcy. Hańba, pogarda i upokorzenie towarzyszą im do śmierci. Pełne wychowawczych wartości są przepiękne i z właściwą Sienkiewiczowi plastyką odmalowane opisy bitew, potyczek, szturmów, niezwykłych przygód, dostarczających nam mnóstwo przykładów bohaterstwa, odwagi, zimnej krwi, poświęcenia i karności.

Dotykalna niemal żywość obrazów przyrody gór, stepów, rzek, borów i pól, daje nam nieprzebrane skarby uczuć estetycznych. Czarują nas one, zachwycają swoją barwnością, blaskiem i przepychem opisu.

Pierwszorzędne znaczenie wychowawcze mają „walki duszne“, w kreśleniu których Sienkiewicz okazał się niezrównanym mistrzem.

Przepiękną jest scena rozmowy Jaremy z ukrzyżowanym Chrystusem podczas rozgrywającej się w duszy bohatera tragedii.

Podobną walkę między dwoma głosami sumienia stacza Kmicic, gdy rozkaz hetmański każe mu iść na no-

wą wojnę w chwili zbliżającego się szczęścia, które tak drogo okupił.

Z tej walki wewnętrznej wychodzi też Skrzetuski i Longinus zwycięsko.

W powyższych opisach okazuje nam Sienkiewicz przykłady cichego bohaterstwa, odradzającą potęgę wewnętrznych zmagających się namiętności z głosem sumienia i obowiązkiem, walki na tle której uzewnętrznia się moralna wartość człowieka.

Pierwiastek erotyczny dostarczający nam ogromnego bogactwa wzruszeń, odbija się jak w zwierciadle w stanach duszy bohaterów powieści, w ich cierpieniach, tęsknocie i rozpaczach, potędze i szlachetności ich uczuć, uwydatnieniem których tak dodatnio wpływa Sienkiewicz na umysły i serca, odtwarzając, wspaniałe obrazy rycerskiej miłości.

Nieźrównaną wartość wychowawczą przedstawiają epizody z oblężenia Zbaraża, Częstochowy i Kamieńca, pogrzeb Podbieli, opis bitwy pod Beresteczkiem, harce pod Konstantynowem, pojedynki pod Machnowką, scena zdrady Radziwiłła i zachowanie się pułkowników, bitwa w Tatrach, porwanie Bogusława przez Kmicica, ucieczka Basi przed Azją, pogrom Turków pod Chocimem, kazanie nad trumną Wołodyjowskiego i wiele innych. Opisy powyższe przenoszą nas myślą w piękną przeszłość naszą i podnoszą duszę polską, przemawiając do nas wzniosłą zachętą do naśladowania.

Trylogia prócz „Pana Tadeusza” to jedno z najpiękniejszych, a zarazem najpotężniejszych dzieł wychowawczych naszej literatury. Trafnie też określa Trylogję Chrzanowski stwierdzając, że „nigdy żadna książka polska nie była tak poczytną jak Trylogja; Przecież nie Mickiewicz, tylko Sienkiewicz dożył tego szczęścia, iż książki jego zabłądziły pod strzechy, przecież to nie bajka, tylko szczerza prawda, że chłop polski dawał na mszę za duszę Podbieli, że na Litwie i w Prusach, w Rosji i Ameryce, niejedna dusza polska, która w połowie już zatraciła

swą polskość, odzyskiwała ją w całej pełni po przeczytaniu Trylogji”. Żarem miłości Ojczyzny przemawia w niej Sienkiewicz do ducha narodu, wskazując mu potęgę wspólnego czynu, którym stwierdza niezaprzeczoną prawdę, iż w najbardziej krytycznych chwilach dziejowych, nie należy opuszczać rąk i biernie poddawać się przemocy, lecz godnie wytrwać do końca w obronie ideałów narodowych.

Siew rzucony przez twórcę Trylogji w serca ogółu wykwił precudnym kwiatem zapału, bohaterstwa i poświęcenia na polu tytanicznych zapasów narodu pod Lwowem i Warszawą. Cud Jasnogórski powtórzył się nad Wisłą. Ożywione wielką ideologią Sienkiewicza stanęły pod bronią wszystkie stany, by wspólnie spełnić swój obowiązek.

Biedny i bogaty, pan i chłop, dzieci i kobiety, duchowny i robotnik, uczony i prostaczek, ożywieni jedną myślą ratowania Ojczyzny, stanęli w karnych szeregach, wcielając w czyn wielkie dzieło swego wychowawcy. Śmiało też powiedzieć można, iż Sienkiewicz wychował pokolenia, które narodowi dały niepodległość.

W tem tkwi właściwe znaczenie wychowawcze Trylogji, o której Tarnowski mówi, że każdy ojciec szczęśliwy będzie, jeżeli syn czytać ją będzie z zapałem, bo znajdzie w tem dowód, że chłopcu do wyobraźni i do serca przemawia to co szlachetne: honor, poświęcenie, obowiązek, miłość Ojczyzny i wiara,

R. Lindner.

Viribus unitis.

*Piramidy Egipcjan i Indji świątynie
Przetrwały wieki — wieków się nie boją,
Bo wiele jeszcze stuleci upłynie
Tak będą stały, jak stoją*

*Twórcy tych cudów i ich pokolenia
W proch się rozpadły i znikły w prze-*
[strzeni

*Za pracę wielką ludzkość ich ocenia
I wiekotrwałość ich ceni...*

Inicjatywę dał jeden — lecz wielu
Setki, tysiące i przez lat szeregi
Pracą nadludzką dążyło do celu,
Toczyło kamień na ściany i brzegi,
Znając swe ślady krwawym męki potem...

Kto byli oni? — Pionki, niewolniki,
Nikt nawet nigdy nie pomyślał o tem...
Wiemy kto ruszył pracowników szyki,
Kto rzucił rozkaz i ujawnił wolę
I otoczony sławą chodził w glori.
Znamy zwycięstwa i wojny niedolę,
Mówią nam o tem fragmenty historii..
Lecz pracowników cichych i ofiarnych
Co niesli życie idei w ofierze
I szli w szeregach posłusznych i karnych
Nikt nie ujawnił ni w jednej literze.

Lecz piramidy, wieże, monumenty
Świadczą o czynie skupionym ludzkości
Są to rzeczowe, mocne dokumenty
Pozostawione w pamięć potomności
Cóż jeden człowiek? — Zdziałać może wiele,
Kiedy da hasło do wielkiego czynu.
Wiedzie zastępy do bitwy na czele
I sięga z nimi po wieńce z wawrzynu...
Duch co ożywi senne, ludzkie karły,
Natchnie moc w piersi i dłonie uzbroi
I szyki sprawi, by się na mur zwały
I przeciwności żadnych się nie boi..

A ci natchnieni onym wielkim duchem
Wspólnym wysiłkiem tworzą ziemskie cuda
I skuci wspólnym idei łańcuchem
Wierzą, że im się wielki zamiar uda...
Idą — przed nimi ustępują z drogi
Idą — przed nimi gościnnie się ściele
Idą — przed nimi ukorzą się wrogi
Idą — a z nimi Wielki Duch na czele...

Imię ich legjon — wszyscy za jednego
Jeden za wszystkich — a znamię ich siła...
Skupia zastępy dźwięk rogu złotego...
Jedność to przecierz nam wolność zdobyła
Wspólny wysiłek otworzył nam wrota,
Przez które dążyć możemy do sławy...
Już się skończyła dla Polski Golgota
Osechł i zabłysł miecz niedawno krwawy...
I owe silne, owe szyki zwarte,
Co ślad znaczyły śmiercią, krwią i potem,
Wzniosły cud — pomnik na dziejową kartę
Polskę tą żywą — co się lśni zbóż złotem...
A ona głośno na nas wszystkich woła,
Bo jeszcze rany ma niezabliźnione
Zniszczone miasta, popalone sioła...
A w którą tylko obrócić się stronę.

Potrzeba jeszcze zwartego szeregu
By w jednolitym szedł szyku do pracy
By nie ustawał choć w najcięższym biegu
I leciał ławą, tak zbitą, jak ptacy...

Gmachy się wzniosą, wioski się zabiela,
Popłyną statki ze zbożem za światy,
Dymy fabryczne wokół się rozściela,
Pójdą na rynki płótna i brokaty...
By przysposobić zaś obywateli.
To w każdej wiosce stanie polska szkoła,
Gdzie to się dziatwa uczy i weseli.
Gdy ją rozgłośny dźwięk dzwonka zawoła...
Do najciemniejszych zawita Oświata
I wszystkie kraju rozświetli pomroki...
Jeden za wszystkich — wszyscy jak za
[brata
Jeden drugiego wspierać winien kroki...

A w skarbie będzie zawsze dość pieniędzy
Bo Naród hojnie dań złoży,
Nie będzie w Polsce ni biedy, ni nędzy
Przez co dobrobyt się stworzy...

Przed wspólną pracą ustąpią trudności,
Zwalą się góry i skały
Zostanie pomnik dla potomności
Pełen potęgi i chwały.

Celina.

Stosunek czynników samorządowych do oświaty i szkolnictwa.

Jednem z podstawowych zadań naszych samorządów gminnych i powiatowych jest czynny udział w pracy nad rozwojem szkolnictwa i oświaty.

Samorzady nasze różnie się z tego zadania wywiązują. Jedne uważają, że wystarczy wstawić do budżetu gminnego na utrzymanie szkół parę tysięcy złotych i praca skończona; drugie starają się o możliwe zmniejszenie budżetu szkół, bo sądzą, że obowiązkiem ich jest obcinanie budżetów szkolnych, inne zaś nie tylko łożą na utrzymanie szkół, ale starają się wniknąć w istotę potrzeb szkolnych i w miarę możliwości dążyć do podnoszenia oświaty i szkolnictwa na wyższy poziom. Tych ostatnich jest jednak niewiele. Mało jest gmin, któreby obmyślały i realizowały

sieć szkolną przez planowe wznoszenie budynków szkolnych. A to jest rzecz zasadniczej wagi. Nie może bowiem szkoła spełnić swego zadania, jeżeli praca szkolna odbywać się będzie w antyhygienicznych warunkach. Nie może szkoła dać społeczeństwu zdrowego pokolenia, jeżeli społeczeństwo nie pobuduje dla dziatwy szkolnej odpowiednich budynków szkolnych.

To też ze spraw szkolnych na pierwszy plan wysuwa się akcja budowy szkół. Akcję tę samorządy gminne i powiatowe powinny wziąć na swe barki i szczerze po obywatelsku traktować, bo nikt za nie szkół nie pobuduje, bo dalsza zwłoka w tej palącej sprawie coraz bardziej odbijać się będzie na zdrowiu i zdolnościach do życia samodzielnego dziatwy szkolnej.

Naogół stwierdzić musimy, że samorządy gminne i powiatowe, w naszym powiecie odnoszą się do spraw szkolnych dosyć obojętnie.

Stosunek ten wytłumaczyć da się nawąłem prac, jakie samorządy mają do spełnienia oraz słabą zdolnością płatniczą ludności powiatu. Są jednak wypadki, że niektórzy członkowie rad gminnych, sejmiku powiatowego, a nawet Wydziału Powiatowego wprost wrogo odnoszą się do szkolnictwa i oświaty. Jeżeli wniknąć w pobudki duchowe, które powodują taki stosunek do oświaty, to się przekonamy, że często wina spada na brak oświaty u walczącego z oświatą, a często wina ta spada na brzydką i szkodliwą złą wolę. I jeżeli można darować człowiekowi ciemnemu jego nieświadomość w sprawach szkolnictwa i wrogi stosunek do oświaty, jako wynik tej nieświadomości, to w żadnym razie nie można darować, ani też tolerować świadomej walki z oświatą. W tym ostatnim wypadku ma się bowiem do czynienia z wrogiem samego ludu, a więc i wrogiem Państwa naszego. Jeżeli bowiem twierdzimy, że nędza ludu wiejskiego, jego upośledzenie moralne, kulturalne, społeczne i obojętny stosunek do Państwa jest wynikiem ciemnoty, to musi-

my robić wszystko, aby ciemnota ustąpiła. Wtedy lud będzie żył szczęśliwy, w dobrobycie, będzie tą siłą fizyczną i duchową, na której się oprze dobrobyt i potęga naszego Państwa. Jeżeli więc są obywatele, którzy rozumieją doniosłość oświaty a walczą z nią skrycie czy jawnie, to nazwać ich inaczej nie możemy — tylko wrogami ludu i wrogami Państwa. A ponieważ każdy obywatel obowiązany jest do walki z wrogiem Państwa, przeto i nauczycielstwo, stojąc na straży oświaty ludowej, musi walczyć dostępną sobie bronią z wrogami oświaty i Państwa. To też na łamach „Echa Biłgorajskiego“ będziemy nie tylko chwalić, co dobre i szlachetne, ale i gromić, co złe i brzydkie. Nie cofniemy się przed wymienieniem nazwisk tych wszystkich osobników, którzy, pracując w samorządach, działają na szkodę ludu i szkodę Państwa.

Juljan Sabat.

Zjazd Prezydów Oddziałów Powiatowych i Lustratorów Ognisk w Lublinie.

W dniu 22 stycznia b. r. odbył się w Lublinie w sali Magistratu Wojewódzki Zjazd Prezydów Oddziałów Powiatowych Z. P. N. S. P. i Lustratorów Ognisk przy udziale przedstawicieli Głównego Zarządu kol. wiceprezesa Smulikowskiego i gen. sekretarza kol. Sudy.

Zjazdowi przewodniczył prezes Wojewódzkiej Komisji kol. Popławski, który w przemówieniu nacechowanym gorącym umiłowaniem idei Związkowej, zakresił plan pracy Komisji i zilustrował działalność Oddziałów i Ognisk na terenie Województwa.

Referat o oświacie pozaszkolnej wygłosiła kol. Janina Komornicka. Ten tak ważny dział pracy oświatowej wśród dorosłych znalazł po raz pierwszy swój wyraz w rządowym projekcie o ustroju szkolnictwa, który jednak nie określa kto ma go finansować, państwo

czy samorząd. Prelegentka stwierdza konieczność rozwiązania w projekcie tego niezmiennie doniosłego zagadnienia i nadania oświacie pozaszkolnej pewnych form określonych. Zwraca się z apelem do lustratorów Ognisk, aby wydatniej zainteresowali się należytem prowadzeniem tego działu pracy związkowej na terenie Ognisk. Kol. wiceprezes Smulikowski w referacie swoim omówił cały szereg zagadnień związanych z decentralizacją pracy.

Połączenie organizacji działających na terenie Królestwa i Małopolski w r. 1919 wpłynęło na treść ustaw korzystnych dla nauczycielstwa, dzięki naszej zwartości i miłości koleżeńskiej.

Następstwem centralizacji to budowa Sanatorjum, olbrzymia ilość wydawnictw, przedsiębiorstw Związkowych i t. p.

Obecnie odpowiedzialnością i pracą Główny Zarząd musi się dzielić z komórkami organizacyjnymi, z powodu olbrzymiego rozrostu Związku. Decentralizacja w kierunku tworzenia Okręgowych Zarządów wybieranych przez delegatów Ognisk względnie Oddziałów, przyczyni się do ujednostajnienia i ożywienia pracy na danym terenie, nawiązania bliższego między jednostkami organizacyjnymi kontaktu i zwiększenia ich kompetencji.

W związku z decentralizacją ulegnie zmianie statut, o czym zadecydował już IX Zjazd Delegatów.

Ze względu na liczebny wzrost organizacji, Zjazd Delegatów stawał się z każdym rokiem liczniejszy, wskutek czego kwestja uczucia i nastroju, a nie realne ustosunkowanie się do zagadnień organizacyjnych, miała częstokroć wpływ decydujący. Dotychczasowy zatem system wybierania przez Ogniska przedstawicieli na Zjazd Delegatów ulegnie również zmianie w kierunku zmniejszenia liczby delegatów. Z zagadnieniem statutu wiąże się ściśle plan pracy Związku.

Zmianę statutu uchwali najbliższy Zjazd Delegatów obesłany przez przedstawicieli Oddziałów Powiatowych

(w stosunku 1 delegat na 100 członków).

Podwyższenie wkładki do 1 zł. 50 gr. ma na celu prócz pokrywania wydatków połączonych ze sprawami organizacyjnymi także i bezpłatną obronę prawną na terenie Okręgu. Dotychczas w razie potrzeby wyjeżdżali na prowincję adwokaci i koledzy z Warszawy, aby bronić w Urzędzie Dyscyplinarnym członków organizacji.

Obecnie każdy Okręg mieć będzie w siedzibie Urzędu Dyscyplinarnego stałą bezpłatną obronę prawną. 1% wpłacamy na cele ogólne i regionalne jak budowa burs, Domów Związkowych i t. p. o czym decydują delegaci Okręgu łącznie z Głównym Zarządem. Takie postawienie sprawy przyczyni się w wysokim stopniu do finansowego i realnego podniesienia okręgów i powiatów.

Kto się uchyla od wpłacania obowiązkowych wkładek przestaje być zgodnie z postanowieniem statutu członkiem organizacji. Niektórym z pośród nas zdaje się, że należenie do organizacji i wpłacanie wkładek jest najwyższym interesem Głównego Zarządu. Są to jednostki organizacyjne jeszcze nie wychowane, ujawniające brak zrozumienia i odczucia rzeczywistości, gdyż zapominają o korzyściach jakie organizacja im daje.

O ile chodzi o wydawnictwa Związkowe, ogół nauczycielstwa jest konsumentem, a mniej producentem. Współpraca członków w stosunku do ilości wydawnictw jest bezwzględnie za nikłą. Ten ciężar pracy pragniemy również przerzucić na teren Ognisk, chcemy wydobyć ukryte wartości i talenty. Członkowie Ognisk być mają nie formalnymi, ale czynnymi i twórczymi pracownikami organizacji. Zawód nauczycielski ma specjalne swoje zadania obywatelskie i społeczne. Metoda decentralizacji rodzi się w tem źródle ideowej, szlachetnej pracy.

Koreferat na powyższy temat uwzględniający potrzeby terenowe Lubelszczyzny wygłosił kol. Wycech.

Referent uzasadnia w sposób przekonujący i zwięzły potrzebę decentralizacji. Według zdania mówcy Zarząd Główny nadawać będzie ogólny kierunek pracy regionalnej, wskutek czego Oddziały Powiatowe muszą sprawniej działać. Zadaniem Zarządu Okręgowego będzie kontrolowanie działalności Oddziałów i pobudzanie ich do czynnej pracy.

Z pośród szeregu spraw aktualnych, które Komisja Wojewódzka stopniowo realizuje podkreśla kol. Wycech fakt powstania Referatu obrony prawnej przy Urzędzie Dyscyplinarnym w Lublinie, który z ramienia Komisji Wojewódzkiej objął adwokat p. Władysław Czarnecki. Wszelkie zatem sprawy wchodzące w zakres rzeczowego referatu kierować należy do Komisji Wojewódzkiej, która przekazywać je będzie prawnemu obrońcy.

Kol. Gumuła zreferował plan pracy Komisji Lustracyjnej, która w oddzielnej instrukcji określiła zakres czynności i regulamin dla lustratorów. Lustratorowi Komisji Wojewódzkiej podlegać będą lustratorzy względnie sekcje lustratorów przy Oddziałach Powiatowych.

Niezwykle interesujący referat na temat regionalizmu wygłosił kol. Grafczyński, który w konkluzji zaproponował zebranym wysłanie następujących dwóch depeesz: Prezydjum Rady Ministrów. Zjazd lustratorów i działaczy oświatowych Z. P. N. S. P. odbyty dnia 22.I 1928 r. w Lublinie zwraca się do Pana Prezesa Rady Ministrów z prośbą o przyspieszenie akcji sprowadzenia zwłok ś. p. Stefana Żeromskiego z Warszawy do Nałęczowa zgodnie z wolą wielkiego pisarza i z powszechnem życzeniem społeczeństwa Lubelskiego, czemu dała wyraz delegacja Stowarzyszeń naukowych i oświatowo-kulturalnych Lubelszczyzny, zgłaszając w Prezydjum Rady Ministrów odpowiedni memoriał i wniosek. Prezydjum Zjazdu.

Adwokat Tomaszewski, Warszawa, Hoża 23 z prośbą o wręczenie W. W. P. P. Żeromskim Annie i Monice.

Zjazd lustratorów i działaczy oświatowych Z. P. N. S. P. odbyty dnia 22.I b. r. w Lublinie uprzejmie prosi Czcigodne Panie o wyrażenie i zgłoszenie swej zgody do Prezydjum Rady Ministrów w sprawie przewiezienia śmiertelnych szczątków wieszcza St. Żeromskiego z Warszawy do Nałęczowa, aby miejsce przez znakomitego pisarza wybrane na ostatni spoczynek, stało się panteonem całej Lubelszczyzny. Prezydjum Zjazdu.

Po ożywionej dyskusji nad wygłoszonymi referatami i szeregu zgłoszonych wniosków Przewodniczący Zjazdu zamknął obrady. W zjeździe z ramienia Oddziału Powiatowego w Biłgoraju wzięli udział kol. kol. Sabat i Lindner.

Z Kół Młodzieży Wiejskiej.

I-szy Zjazd Delegatów Młodzieży Wiejskiej w Biłgoraju. Zorganizowanie Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej. Dnia 5 lutego b. r. zostało zwołane do Biłgoraja przez Związek Wojewódzki I-sze Zebranie Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej pow. Biłgorajskiego w celu zorganizowania Związku Powiatowego.

W Zjeździe wzięło udział 70 osób.

Z ramienia Wojewódzkiego Związku przyjechał na Zjazd p. St. Sikorski, który wygłosił referat na temat „Praca Kół Młodzieży Wiejskiej”.

Obradom przewodniczył p. J. Sabat, kierownik szkoły w Radzięcinie, prezes Oddziału Pow. Zw. Pol. N. S. P. Po omówieniu spraw związanych z organizacją Związku Powiatowego zebrani uchwalili Związek ten zorganizować i wybrali Zarząd w składzie p.p.: R. Lindner, kierownik Szkoły, St. Kapica, A. Ulidowski, Mikołaj Fus i M. Krzyśków. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. L. Pieczykolan, J. Sabat i Michał Fus.

Dzięki żywemu współdziałaniu nauczycielstwa organizacja ma dobre widoki rozwoju.

* * *

Przez powołanie do życia Biłgorajskiego Powiatowego Związku przybywa do liczby zorganizowanych pod względem Kół Młodzieży powiatów Województwa Lubelskiego już powiat czternasty.

Związków Powiatowych Młodz. Wiejskiej niema tylko w powiatach najbardziej wysuniętych na północ i w pow. Tomaszowskim, gdzie już poczyniono kroki wstępne przed przystąpieniem do organizacji Związku.

Związki Powiatowe są organizowane dopiero wówczas, gdy w pow. działa kikanasie Kół.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Radzięcinie. Koło zostało zorganizowane w miesiącu marcu 1925 roku. Zarząd Koła składał się z następujących osób: Stanisława Kapicy — przewodniczącego, Jana Odrzywolskiego — zastępcy przewodniczącego, Władysława Badacha — sekretarza, Michała Czerw — skarbnika i Stanisława Piętaka — bibliotekarza.

Ogólna liczba członków wynosiła 30 osób. Koło wzięło się z energią do pracy. Czytano książki z miejscowej biblioteki szkolnej i zaprenumerowane pisma. Uczęszczano na kursy wieczorowe, odczyty i pogadanki. Sekcja teatralna przygotowała należycie i odegrała z dużym powodzeniem kilka sztuk. Co pewien czas zbierała się młodzież na wieczornice ucząc się bawić i pożytecznie spędzać wolne od pracy chwile. Urządziło też Koło wspólną fotografię. W 1926 roku wskutek tarć pomiędzy młodzieżą Koła a miejscową Strażą pożarną, a właściwie niektórymi członkami straży doszło do pewnego załamania się Koła w jego pożytecznej pracy i Koło przeszło w stan nieczynny. Działalność Koła została wznowiona w jesieni 1927 roku. Obecnie Koło liczy 40 członków. Skład Zarządu następujący:

Michał Czerw — przewodniczący, Stanisław Piętak — zastępca przewodniczącego, Władysław Furmanek — sekretarz, Józef Odrzywolski — skarbnik, Andrzej Furmanek — bibliotekarz.

Do Komisji Rewizyjnej wchodzi: Erazm Małyszek, Marja Szkołutówna i Wiktor Kiszczak.

Delegaci na Zjazdy powiatowe i wojewódzkie: Franciszek Kiszczak i Franciszka Fajakówna.

Wszyscy członkowie Koła uczęszczają na kurs wieczorowy, prowadzony przez miejscowego kierownika szkoły p. Juliana Sabata. Czytają książki z miejscowej biblioteki szkolnej, czytają pożyteczne pisma. Sekcja teatralna przygotowuje do odegrania sztukę Korzeniowskiego „Karpaccy górale”. Koło pracuje z dużą ochotą i wiarą w lepszą przyszłość wsi polskiej.

Ponieważ jeden z członków Koła, były przewodniczący Stanisław Kapica z Radzięcina, idąc za radą naszego kierownika, p. Juliana Sabata, pojechał na Uniwersytet Ludowy w Szycach pod Krakowem, przeto mamy nadzieję, że po jego powrocie Koło nasze stanie w pierwszym rzędzie na froncie pracy, zmierzającej celowo i konsekwentnie do świetlanej przyszłości naszej wsi i Ojczyzny naszej.

Michał Czerw

Przewodniczący Koła Młodzieży w Radzięcinie.

Praca Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w pow. Tomaszowskim. Stosownie do powziętego planu pracy Związek Wojewódzki skierował swą działalność głównie na powiaty krańcowe województwa dotychczas prawie odłogiem stojące, jeżeli chodzi o pracę społeczną wsi. Do takich należy zaliczyć również powiat Tomaszowski, powiat nawet uspołeczniony, lecz nieporuszony i niezorganizowany.

Akcja w powiecie Tomaszowskim została rozpoczęta przez Zw. Woj. zorganizowaniem w kilku punktach powiatu kursów o pracy oświatowo-kulturalnej, rolniczej i wychowania fizycznego. Kursy takie odbyły się w Stegnatynie i Krynicach (2-dniowe), poza tym kilka pogadanek zostało wygłoszonych w Łaszczowie i Gródku. W dwóch ostatnich miejscowościach pow-

stały w rezultacie Koła Młodzieży. Na zakończenie pierwszych tego rodzaju poczyniń odbyła się konferencja delegatów z poszczególnych Kół, celem której było omówienie sprawy zorganizowania Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Tomaszowie oraz planu pracy na najbliższy okres. Konferencja odbyła się w sali Sejmiku dn. 2 lutego b. r., obecnych na konferencji 50 osób, w tem kilka osób z nauczycielstwa. Po wygłoszonym referacie p. t. „Zadania Okr. Zw. Młodzieży Wiejskiej” przedstawiciele Kół w rzeczowej dyskusji stwierdzili potrzebę a nawet konieczność zorganizowania Związku Okręgowego w Tomaszowie. W rezultacie dyskusjiznaczono I-szy Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej z pow. Tomaszowskiego na dzień 10 marca b. r.

Z ramienia Woj. Zw. akcję tę przeprowadził p. St. Sikorski przy znacznym współudziale instruktora rolnego Sejmiku Tomaszowskiego p. K. Życkiego. Sądząc z dużej frekwencji uczestników na wspomnianych kursach (w Krynicach 76 uczestników z 6 kół) oraz z bardzo udanej konferencji należy przypuszczać, że Okręg Tomaszowski będzie jednym z lepiej zorganizowanych Związków Powiatowych Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego.

Sprawozdanie z kursu dla instruktorów „Oświaty Pozaszkolnej”.

(Dokończenie).

Punktem wyjścia nauczania wogóle ma być język polski jako najwyższe dobro kulturalne narodu. My zaniedbujemy czystość i piękno naszego języka. Źródeł szukać należy w niewoli, która wydzieraa nam ten skarb. Język polski ulegał wpływom obcym, wskutek czego staliśmy się głuchymi na błędy jego i to wytworzyło naszą tępość słuchową. Często ludzie inteligentni nie spostrzegają tych błędów, które drogą tradycji przeszły na nas i każą piękną

mowę naszą. Mając możność podtrzymywania czystości języka, winniśmy dzisiaj to uczynić. Język to rzecz żywa, może się rozrastać i doskonalić, lub też kurczyć i zwężać. Uważać należy, aby nie tępić gwary ludowej, którą mówią miliony ludu naszego.

Nitsch i Baudouin de Courtenay twierdzą, że tępienie gwary równa się podrywaniu korzeni języka. Nie jest ona mniej piękną od języka literackiego, lecz nie wystarcza do porozumiewania się ze wszystkimi. Język literacki należy wprowadzać stopniowo. Nauczyciel powinien być zbieraczem i konserwatorem gwary. Obowiązkiem jego natomiast jest tępienie prowincjonalizmów i barbaryzmów, które zanieczyszczają język. Celem kursów jest przestrzeganie czystości mowy polskiej, budzenie poczucia i umiłowania języka. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jakie bogactwo i piękno kryje się w języku naszym. Kto ten skarb niszczy lub uboży wyrządza narodowi ogromną krzywdę. Przed słuchaczem winniśmy roztaczać obraz piękna języka ojczystego, jego dźwięków, wyrazistości i muzyki na podstawie wzorów zaczerpniętych z dzieł takich mistrzów słowa jak Mickiewicz, Słowacki, Sienkiewicz, Reymont, Wyspiański, Żeromski.

Na kursach zwracać należy uwagę na wystrzeganie się mówienia wyrazów zbędnych, a baczyć na logiczną budowę myśli i zdań i zapobiegać ich chaotyczności, która u ludu naszego jest zjawiskiem tak powszechnym. Dalszym celem nauki języka polskiego jest obudzenie w słuchaczu głodu książki i wdrażanie go do umiejętnego jej czytania. Prawideł pisowni słuchacz w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu jaki zakreśla kurs nie opanuje, nauczyć go jednak należy umiejętności posługiwania się słowniczkiem ortograficznym, który oddawać mu będzie stale nieocenione usługi. W każdej wsi winna znajdować się biblioteka, umożliwiająca słuchaczom kursu dalsze kształcenie się. Rozbudzenie chęci czytania,

a niezaspokojenie jej, to broń bardzo niebezpieczna, to powrót do analfabetyzmu. Kto bowiem z trudem opanował sztukę czytania dojdzie do wniosku, że dorosły nie powinien się uczyć. Kursy zatem muszą być 3-stopniowe, aby wiadomości utrwalić i powyższego niebezpieczeństwa uniknąć.

Za najwłaściwszą uznać należy metodę wyrazowo-analityczną. Nauka opierać się winna na koncentracji. Wszystkie działy muszą się ze sobą łączyć. Bezwzględnie unikać należy oddzielania gramatyki, ortografii i t. p. od lekcji czytania. Lekcja języka nie może być oderwaną od życia i sfery zainteresowań słuchacza.

Najpewniejszy środek rozbicia kursu to podręcznik dla dziecka dany dorosłemu. Największą popularnością cieszy się „Elementarz powiastkowy dla młodzieży i dorosłych” M. Falskiego.

O ile chodzi o naukę o Polsce, traktować ją należy z punktu widzenia związku dziejów Polski z teraźniejszością. Geografia, nauka o Polsce i historia powinny się nawzajem uzupełniać, a punktem wyjścia ma być najbliższe otoczenie. Na stopniu I-ym o systematycznym nauczaniu tego przedmiotu niema mowy. Na stopniu II-im dajemy pojęcie geografii fizycznej, części świata wreszcie Polski. Kurs 3-stopniowy nie obejmuje tych wszystkich części, da tylko podstawy geografii i pewien zasób wiadomości praktycznych z zakresu geografii fizycznej, geografii Europy i Polski. W nauce uwzględnić należy strony świata, plan, mapę, kierunek wiatru, opady atmosferyczne, mierzenie temperatury i t. p. przy równoczesnym ujęciu i formułowaniu praktycznych wiadomości słuchaczy. Jednym z celów geografii winna być umiejętność orjentowania się w mapie. Rysowanie planów rozpocząć od planu sytuacyjnego domu, gospodarstwa, osiedla, powiatu, które to pomiary zbliżają słuchaczy do mapy.

Wskazane jest omówienie ogólnego charakteru naszego kraju pod względem fizycznym, etnograficznym, prze-

mysłowym, handlowym, gospodarczym i t. p. jak również zapoznanie z położeniem politycznym Polski, jej obszarem, granicami i wpływającym stąd niebezpieczeństwem. Zwrócić należy uwagę na znaczenie morza i gór dla Polski. W dalszej części programu uwzględni nauczyciel bogactwa naturalne kraju, produkcję rolną, przemysłową i górniczą z podkreśleniem jej znaczenia dla dobrobytu państwa.

Konieczne jest zapoznanie słuchaczy z Polską pod względem ilości i wielkości miast, wsi i prowincyj. Zwrócić wreszcie należy uwagę na narody sąsiadujące z Polską i dać zestawienie ważniejszych państw europejskich. Przy nauce geografii latarnia projekcyjna oddaje ogromne usługi, unikać jednak należy retrospektywnego ujmowania materiału, a pokaz przeźroczy stosować bezpośrednio po omówieniu tematu.

Nauka obywatelska winna być uwzględniona na stopniu najwyższym. Oprzeć ją należy na prawie konstytucyjnym i jego stosunku do jednostki i odwrotnie. Nauczyciel nie omieszkaj wskazać na fakt, że w państwie konstytucyjnym prawo nie jest narzucone, ale jest wyrazem woli ogółu i omówić poszczególne punkty konstytucji z wyodrębnieniem władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej.

Nieodzwonne jest nawiązanie Konstytucji marcowej do ustawy 3 Maja. Uwzględnić należy w obszerniejszym zakresie życie samorządowe, które dostarczy bogatego materiału dyskusyjnego i sposobności do omówienia całego szeregu zagadnień, związanych z życiem wsi i powiatu oraz stosunku obywatela do samorządu.

Na stopniu tym powinna być też uwzględniona nauka etyki w najelementarniejszym jej pojęciu (stosunku człowieka do człowieka i oceny wartości jego według czynów). Obniżenie etyki w dobie powojennej jest zjawiskiem godzącym w życie nie tylko rodzinne, ale i państwowe i nie wolno nam przejść nad niem do porządku dziennego.

Wiek maszyn wpływa na zmechanizowanie człowieka i nie pozwoli mu wnikać w treść swojej istoty. Nieumiejętności czy też niemożności zastanawiania się nad dołą bliźniego i odczuwania krzywdy, przeciwstawiać winniśmy przy każdej sposobności nastrój życzliwości i dobroci. Obowiązkiem nauczyciela jest wzbogacanie sfery uczuć u swoich słuchaczy i podporządkowywanie jej czynnikowi altruistycznemu tak, aby było jak najmniej zła i krzywdy, a jak najwięcej miłości w stosunku do otoczenia. Wznosić słuchacza na wyżyny etycznego rozwoju i przystosowywać go do warunków bratniego współżycia, to pierwszorzędne zadanie wychowania pozaszkolnego. Nie pomogą żadne Ligi, jeśli człowiek nie zrozumie człowieka, jeśli nie posiada zdolności odczuwania bólu, cierpienia i doli bliźniego. Pokój będzie zawsze pustym dźwiękiem jeśli współżycie ludzi nie znajdzie swego szlachetnego wyrazu w wewnętrznym zespoleńiu.

Z Okręgowego Związku Straży Pożarnych.

W dniu 22 stycznia b. r. w sali „Klubu Towarzyskiego“ w Biłgoraju odbyło się Walne Doroczne Zebranie Okręgowego Związku Straży Pożarnych powiatu biłgorajskiego.

Na zebranie przybyło z powiatu 44-ch delegatów, reprezentujących 28 Straży.

Obrady zagał Wice-prezes Zarządu Związku Druh Jan Rytko, zawiadamiając obecnych o ustąpieniu ze stanowiska Prezesa Związku Druha Ignacego Bobka (b. Starosty) i odczytał nadesłaną przez tegoż depezę, poczem proponował jako Przewodniczącego zebrania obecnego Starostę Biłgorajskiego p. Adama Szmida, na co zebrani zgodzili się jednogłośnie.

Przewodniczący, dziękując za wybór, zaprosił ze swej strony do stołu prezydjalnego Druhów: Jana Rytka,

Prezesa O.S.P. w Tarnogrodzie, Wincentego Grot-Gisgesa Naczelnika O.S.P. w Majdanie Księżpolskim, Józefa Pęcherskiego, Prezesa O.S.P. w Woli Obszańskiej, oraz Jerzego Kalasiewicza, miejscowego Inspektora P.Z.U.W. a Prezesa O.S.P. Biłgoraj, który podjął się sekretarzowania na zebraniu.

Przed przyjęciem porządku dziennego obrad poprosił o głos Druh W. Grot-Gisges i przypominając obecnym, że dzień 22 stycznia jest rocznicą wybuchu powstania styczniowego 1863 roku, zaproponował zebranym oddanie czci poległym w walkach tego powstania bochaterom.

Zebrani, powstawszy z miejsc, przez krótką chwilę poważnego milczenia dali wyraz znaczeniu i doniosłości rocznicy, poczem Instruktor Druh T. Pawłowski w imieniu całej braci strażackiej powiatu złożył życzenia imieninowe solenizantowi w tym dniu Druhowi Wincentemu Grot-Gisgesowi.

Zebrani rzęsimi oklaskami podkreślili swe uczucia sympatji dla Druha solenizanta poczem rozpoczęły się obrady.

Sekretarz Zarządu Druh J. Kalasiewicz odczytał protokół ostatniego Walnego Zebrania, który przyjęto do wiadomości. poczem Przewodniczący udzielił głosu Druhowi J. Rytka, który jako wice-prezes i p. o. prezesa Zarządu Związku ogłosił sprawozdanie z prac Zarządu i Prezydium.

Następnie Skarbnik Zarządu Druh Antoni Przewęda odczytał sprawozdanie kasowe i protokół Komisji Rewizyjnej.

Po krótkiej dyskusji ogólnej i przyjęciu powyższych sprawozdań głos zabrał Instruktor Okregu Druh Tadeusz Pawłowski i wyczerpująco omówił całoroczny dorobek prac technicznych i organizacyjnych Związku, oraz stan obecny, dzieląc swój referat na: 1) organizację sieci pożarniczej 2) wyszkolenie, 3) wyposażenie techniczne i 4) administrację i gospodarkę w Strażach.

Po zakończeniu części sprawozdawczej Instr. Pawłowski zaznajomił

zebranych z planem prac Związku, projektowanych w roku bieżącym, który to plan ulec musi poważnym zmianom, z powodu konieczności zmniejszenia budżetu Związku o 55% sumy pierwotnie preliminowanej.

Po ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się w związku z planem pracy, a podyktowanej troską o dalszy rozwój obrony przeciwpożarowej w powiecie, przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego, który po przedyskutowaniu niektórych pozycji uchwalono bez zmian.

Następnie przeprowadzono uzupełniające wybory do Zarządu Związku, w wyniku których do Zarządu wybrani zostali: Starosta p. Adam Szmidt zastępca Starosty i Członek Biłgorajskiej Straży Druh Czesław Linkowski, oraz ponownie Druh Franciszek Wolski.

W wolnych wnioskach uchwalono zobowiązać wszystkie Straże do abonowania „Przeglądu Pożarniczego”, poczem Druh W. Grot-Gisges w imieniu Prezydium odczytał i zaproponował zebranym przyjęcie następującej rezolucji: doceniając doniosłe korzyści, jakie Polska osiągnęła w życiu zewnętrznym i wewnętrznym naszej państwowości pod rządami Marszałka Józefa Piłsudskiego, Przedstawiciele Straży Pożarnych powiatu Biłgorajskiego, zebrani na Walnem Dorocznym Zjeździe swego Związku Okręgowego w dniu 22 stycznia 1928 r. w Biłgoraju wyrażają obecnemu Premierowi Marszałkowi Piłsudskiemu głęboką cześć i uznanie, za jego niezmordowaną działalność i pracę dla dobra Ojczyzny.

Rozolucję tę przyjęto entuzjastycznie, wyrażając swe uczucia hucznymi oklaskami, poczem Przewodniczący zamknął zebranie.

Odezwa T-wa Popierania Przemysłu Ludowego.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego zwróciło się do redakcji z prośbą o umieszczenie poniższej

odezwy traktującej o uprawie lnu w Polsce. Ponieważ uprawa lnu na terenie naszego powiatu jest zagadnieniem natury bardzo poważnej, Redakcja nie wątpi, że Kółka Rolnicze skorzystają z cennych wskazówek i oferty Towarzystwa P. P. L.

Towarzystwo Popierania
Przemysłu Ludowego Warszawa, d. 9/II 1928 r.
Warszawa Tamka I.
Telef. 271-50.

Do Powiatowych Kółek Rolniczych. Producentów Lnu.

Sprawa lnu w Polsce dzięki odpowiedniej glebie i sprzyjającym warunkom klimatycznym stanowi b. poważną gałąź rolnictwa, nic więc dziwnego, że pod względem uprawy lnu wysuwamy się na pierwsze miejsce wśród narodów świata. To też podniesienie uprawy lnu i rozwój przemysłu lniarskiego w Polsce jest b. ważnym zagadnieniem dla kraju z punktu widzenia ogólnego gospodarczego.

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego widząc, że brak opieki rozta czarnej przez odpowiednią organizację, która zajęłaby się rozwojem lniarstwa w Polsce, naraża kraj na dotkliwe straty, od wielu już lat prowadzi pracę nad rozwinięciem drobnego przemysłu lniarskiego w kraju.

W zrozumieniu, że tylko skoordynowany wysiłek wszystkich czynników w kraju, zainteresowanych tą sprawą, może doprowadzić do pożądaných rezultatów, T-wo P. P. L. podejmuje akcję nad rozwojem lniarstwa wspólnie ze wszystkimi instytucjami rolniczymi, samorządowymi przy współudziale i pomocy czynników rządowych.

Jako pierwszy etap pracy nad podniesieniem tej gałęzi wysuwa się konieczność powiększenia wydajności słomy lnianej z 1 ha, co uznały wszystkie wspomniane wyżej czynniki. Pod tym względem bowiem stoimy daleko w tyle za innymi narodami świata, gdyż u nas wydajność z 1 ha, rzadko przekracza 1.500 klg. słomy lnianej, podczas gdy np. w Belgji, Francji wydajność ta dochodzi do 5.000 klg. z tej

samej przestrzeni. Podniesienie więc wydajności stanowi b. poważny problem dla podniesienia dobrobytu rolnika, a tym samym i ogólnego stanu gospodarczego Polski.

W tej dziedzinie ważnem jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na wybór odpowiedniej gleby, zastosowanie odpowiedniego sposobu uprawy mechanicznej, a następnie dobór takiego nasienia, które uznane zostało przez instytucje naukowe za najlepsze dla naszych gleb.

Drugim dopiero etapem pracy nad podniesieniem lniarstwa będzie sprawa właściwego moczenia lub roszenia, co znowu podniesie jakość i ilość włókna z zebranej przez rolnika słomy, co znów wpłynie na podniesienie jego dochodów.

Trzecim etapem, również ważnym dla rolnictwa, jest zorganizowanie mechanicznej przeróbki tego surowca na towar sprzedażny standaryzowany, to jest etap obejmujący przerób słomy na włókno tuzepane i sortowane, w/g norm ustalonych na rynkach świata.

Ponieważ wiosna zbliża się, przeto dla rolników w dziedzinie lniarstwa pierwszy etap tej pracy jest obecnie najważniejszym, aby nie zmarnować pracy całego roku.

W tym to więc celu, aby przeciętny rolnik mógł osiągnąć maximum surowca lnianego z 1 ha, (przy odpowiednim przygotowaniu gleby i zastosowanie doborowego nasienia — do 30 metrów z 1 ha), T-wo P. P. L. sprowadza selekcyjne nasienia lniane, gatunek „Dołguniec” w cenie zł. 1.20 za 1 klg., które sprzedawać będzie poszczególnym kółkom rolniczym.

Pamiętajmy, że tylko nasienie zdrowe, czyste, o odpowiednim % kiełkowania pozwoli otrzymać równy i cenny gatunek włókna i co zatem idzie osiągnąć dobrą cenę.

Zyski stąd tak łatwo osiągnięte wielu rolnikom mogłyby przecież umożliwić nawet przeprowadzenie meljoracji swoich gruntów, co wpłynęło by na poprawę całokształtu ich gospodarstw rolnych.

Termin zgłoszeń w sprawie zakupu nasienia lnianego T-wo P. P. L. przewiduje do dnia 15 marca r. b. włącznie, po upływie którego to terminu zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Dyrektor: Cz. Młodzianowski.

Kierownik Wydziału Lniarskiego:
S. Więclawski.

FELJETONIK.

Żyje sobie pani Plotka. Zręczna, zwinna, miła, słodka. Jak wąż błyszczy się i zwija. Jej siedlisko — prowincja. W dużym mieście rzadko kiedy — gości tylko tak od biedy, ginie rychło w wielkim tłumie, bo przeciskać się nie umie. Za to zawsze w mieście małym, znajdzie teren doskonałym. Krąży wszędy... po ulicy... i w mieszkaniach garnki liczy... w sklepie, w kuchni, przy kominku, przy straganach, w miejskim rynku, wszędzie kręci się ta dama, jak pośpieszna panorana. Gdy spotkają się dwie Panie, wnet za niemi Ona stanie. Chwyta pilnie każde słowo, podsłuchuje, kręci głową i jak trzcinka gnie się wiotka — miła, wdzięczna... pani Plotka. Uśmiecha się i kryguje, jak stubarwna nić się snuje. Zgłębiwszy wszystko dokładnie, Plotka się uśmiecha ładnie i jak piana z morskiej fali, płynie sypać wieści dalej... A tak jest niezmordowana, że już od samego rana nosi wokół swoje wieści... kłamie przy tem co się zmieści... A zawsze, ciągle na nowo, maluje na kolorowo, i jest przy tem tak zacięta, że nie milknie nawet w święta... A jak się kogo uczepli, to coś zmyśli, to coś zlepi — jak płomyczek się zapali, aby tylko pobiec dalej... Tak pracuje ta istotka, uśmiechnięta... Pani Plotka. Choć się na nią niby burzą, jednak miłej pani służą — panie, panny i podlotki, lubią słuchać wdzięcznej Plotki... i panowie dają ucha — bo któż plotki nie posłucha... Wdzięczna Pani, jak motylek potrzebuje kilku chwilek, aby szepnąć dwa trzy słowa... Niespodzianka już gotowa... Dwaj najszczersi przyjaciele, co

przeżyli razem wiele ustępują sobie z drogi... — zamienili się we wrogi... Kiedy jaki wiatr powieje... — pani Plotka to się śmieje, to drwi czasem i z biednego... Nieoszczędzi i świętego... Wsadzi czasem kij w mrowisko... Raz daleko jest — raz blisko... Komu może temu szkodzi... Lecz jej — dobrze się powodzi... Czasem jednak bywa gorzej, kiedy „oko” się otworzy... A kiedy ta Plotka pani, niejednego w serce zrani... Wtedy wszyscy widzą jasnie, że to pani Plotka właśnie — zaczynają w alarm dzwonić, by tę panią precz wygonić... Lecz gdy gniew ten srogi minie... pani Plotka znowu słynie, znów jest wdzięczna, miła, słodka, możnawładna... Pani Plotka.

Argus.

KRONIKA.

25-lecie pracy kapłańskiej. W bieżącym miesiącu minęło 25 lat od czasu rozpoczęcia przez ks. dziekana Czesława Koziółkiewicza pracy kapłańskiej na terenie naszego miasta. W dniu 14 lutego b. r. odprawione zostało z tej okazji w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych, jak również licznie zebrana publiczność miejscowa i z okolicy. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Soluba z Frampola.

Zamiast projektowanego dla uczczenia zasług Sz. Jubilata bankietu, zebraną kwotę 405 zł. przesłano na życzenie Jego Komitetowi budowy Gimnazjum Biskupiego w Lublinie.

Szanownemu Jubilatowi składamy serdeczne życzenia dalszej jak najdłuższej, owocnej pracy dla dobra Ojczyzny, kościoła i naszego miasta.

Akademja Papieska. Staraniem ks. Koziółkiewicza, dziekana i proboszcza tut. parafji urządzoną została w dniu 12 b. m. w sali „Domu Parafjalnego” uroczysta Akademja papieska na program której złożyły się: słowo

wstępne wygłoszone przez ks. dziekana, chór kościelny pod kierunkiem p. Kotowskiego, chór szkół powszechnych pod batutą p. Plizgi, deklamacje uczniów i uczenic szkół powszechnych oraz odegrany przez członkinie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej 4-aktowy obraz sceniczny p. t. „Bolszewicy pod Warszawą”, reżyserowany przez p. Zofję Skulską.

Popularne odczyty niedzielne. W lutym wygłoszone zostały w sali „Domu Parafjalnego” odczyty d-ra Remiszewskiego na temat „Choroby zakaźne u zwierząt i środki zaradcze”, oraz d-ra Safjana „O bakterjach i chorobach infekcyjnych”. Duże zainteresowanie się słuchaczy poruszanemi zagadnieniami, wyrażane w ożywionej dyskusji, w której brała udział znaczna część zgromadzonych, świadczy najwymowniej o celowości tego działu oświatowo-kulturalnej pracy. W dniu 26.11 referat na temat „Bałtyk i jego znaczenie dla Polski” wygłosi p. St. Januszewski.

Sprostowanie i uzupełnienie sprawozdania. W poprzednim numerze „Echa Biłgorajskiego” w dziale kronikarskim, recenzent w sprawozdaniu dotyczącem dziesięciolecia istnienia szkoły polskiej, podał omyłkowo tytuł odegranej przez działwę szkolną sztuczki, w odmiennem od istotnego brzmieniu. Odtworzony obrazek sceniczny znany jest pod tytułem „Wicek”, a nie „Janek Niecnota”.

Sztuczkę wspomnianą o dużej wartości wychowawczej reżyserowała p. Zofja Skulska.

Niezależnie od powyższego wyjaśnienia Redakcja poczuwa się do obowiązku stwierdzenia, zgodnie z otrzymanemi, niestety zbyt późno, informacjami, że pominięte w poprzednim sprawozdaniu żywe obrazy, które ze względu na piękne efekty świetlne, jak i symboliczne ich znaczenie, oraz udatną całość cel swój w zupełności osiągnęły, były pomysłu p. Skulskiej. Urządzenie uroczystości z okazji dziesięciolecia szkoły polskiej zainicjował

p Inspektor Szkolny Rybczyński, zaś wykonaniem jej zajęło się Grono Nauczycielskie 7-mio kl. szkoły męskiej, a nie jak podano „miejscowe” szkoły powszechne.

Udział dziatwy szkoły żeńskiej ograniczył się tylko do wystąpień we wspólnym dla obydwóch szkół chorze i wygłoszenia jednej deklamacji.

Z karnawału. Karnawał ma się ku końcowi, nic więc dziwnego, że i Biłgoraj jak może, tak się bawi. W lutym urządzono kilka zabaw, z których jak wieść głosi, najlepiej udała się nauczycielska w dniu 1 lutego. W pięknie przybranej sali Klubu Towarzystwa zabawiało się ochoczo liczne grono gości miejscowych i z prowincji. Czysty dochód w kwocie 104 zł. 76 gr. przeznaczono na odzież dla biednych dzieci.

Przy mniejszym cokolwiek współudziale gości (z powodu silnych mrozów) odbyła się zabawa w Soli, urządzona przez Macierz Szkolną.

Komiteta Grona Nauczycielskiego uczenic i uczniów Szkół Handlowej i Rzemieślniczej zorganizował w dniu 11 b. m. w dużej sali szkolnej zabawę taneczną, przeznaczając dochód w części na cele „Przysposobienia Wojskowego” w części zaś na krajoznawczą wycieczkę szkolną. Oryginalna i bardzo gustowna dekoracja sali podołała się ogólnie. Tak poczta francuska, jakoteż murzyn, chińczyk, karły i błazen urozmaicali zabawę, rozweselając nawet najpoważniej nastrojonych gości. Dochód z zabawy wynosi przeszło 400 zł.

Sekcja dramatyczna przy Tow. Gimn. „Sokół” odegrała w sali „Domu Parafjalnego” 2 komedje Gawalewicza p. t. „Z rozpacz” i „Hannibal ante portas”. Zauważyć można z przyjemnością, że sekcja dramatyczna „Sokół” w sztuce dramatycznej coraz to większe czyni postępy. Szkoda tylko, że

sala „Domu Parafjalnego” nie była tak szczerlnie wypełnioną przez publiczność jak to miało miejsce w czasie dwutygodniowych występów objazdowego teatru ukraińskiego. Z amatorów druhów wykazali znaczne talenty sceniczne w komedji „Z rozpacz” pp. Kłosek w roli pułkownika, Kielbasa—Henryka, Łysakówna—cioci Pelagji, oraz Skowierzak (junior) w roli Mateusza.

Komedja „Z rozpacz” odegrana była zupełnie dobrze i z werwą, a momenty humorystyczne były odpowiednio uwydatnione. W komedji „Hannibal ante portas” wyróżnili się bardzo korzystnie pp. Witkowski, Wójtowicz, Łysakówna, Różycka i Szozdówna w rolach prof. Kica, Grzegorza, Frani, Salomei i Minci.

K O N K U R S.

Rada Szkolna Powiatowa w Biłgoraju ogłasza konkurs na stanowiska kierowników niżej wymienionych publicznych szkół powszechnych w powiecie, z uposażeniem w/g Ustawy z dn. 9/X 1923 r.

- 1) 5-kl. w Łukowej, gm. Łukowa;
- 2) 5-kl. w Różańcu, gm. Wola Różaniecka;
- 3) 2-kl. w Luchowie Górnym, gm. Wola Różaniecka.

O stanowiska te mogą ubiegać się stali nauczyciele szkół powszechnych, przyczem w szkołach więcej klasowych mają pierwszeństwo kandydaci z W. K. N.

Podania drogą służbową należy przesyłać na ręce p. Inspektora Szkolnego w Biłgoraju w terminie 4-tygodniowym od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Min. W. R. i O. P.

Przewodniczący R. S. P.

(—) W. Matraś.

Wydawca: **Zarząd Powiatowy Z. P. N. S. P. w Biłgoraju.**

Redaktor: **Romuald Lindner.** Redaktor odpowiedzialny: **Juljan Sabat.**